

Redakcja i listy w sprawach reklamacyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 5-ty Jani Nr. 23.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych!

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 23.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 695.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz politywy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pol. lub jego miejsce na 1 str. 30 k. no teledzie 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiedzenia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz politywy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najniższe 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięczn.
WILNO	5.—	4.—	2.—	—,70
PRZESYŁKA POCZTOWA	10.—	5.—	2,50	—,84
WAGRANICA	16.—	8.—	4.—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za adresem do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminowych lub niedostarczonych opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Reklamów bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Potrzebne jest pośpieszne przygotowanie z merli

RESPIRATORÓW

zabezpieczających żołnierzy od gazów trujących, używanych przez nieprzyjaciela.

RESPIRATORY

są nader prostej konstrukcji.

Każda kobieta, władająca igłą, łatwo je wykona.

Osoby, pragnące bezinteresownie pomódz w tej ważnej dla naszej armii robocie, — niech się zaraz zgłoszą do pałacu **Mr. Klementyny Tyszkiewiczowej** (róg Nadbrzeżnej i Antokolskiej). Od g. 11—2 w dzień i od 4—7 wieczorem, otrzymać tam można odnośne materiały i instrukcje.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, t. j. w piątek, 8 (21) maja 1915 roku
o godz. 8 punktualnie po raz siódmy

„WARSZAWKA I KRAKUSIK”

revue w 5-ciu odsłonach, St. Kiedrzyński i L. Reynold.
Kasa teatralna otwarta od g. 11-iej do 2-iej i od 5-iej po poł.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

TYLKO 2 GOŚCINNE WYSTĘPY

ALEKSANDRA ZELWEROWICZA

znakomitego artysty i reżysera Teatru Polskiego w Warszawie.
Niedziela 10 Maja
„Małżeństwo Loli”
komedia w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.
Początek o 7 m. 30 wiecz. Bilety są już do nabycia w cukierni W-go K. Stralla.
Poniedziałek 11 Maja
„300 DNI”
artywesoła farsa w 3 akt. P. Savouti, Chazvey.

Dokoła samorządu.

Dążenie do zmiany na lepsze warunków dzisiejszych nie powinno przeszkadzać wykorzystaniu na rzecz dobra ogólnego wszystkich możliwości, jakie dają warunki istniejące. Jest to prawda niezmiernie elementarna, nie zawsze jednak rozumiana. Z przyjemnością też zaznaczamy, że w sprawie samorządu miejskiego Królestwa, a przedewszystkiem Warszawy zachowują się bez zarzutu.

Dyrektor Tow. Kredytowego m. Warszawy, p. Stanisław Libicki (w ankiecie „Tygodnika Ilustrowanego” w N-rze 19) oświadczył:

ustawa stanowi pewnego rodzaju postępek i przy należytem zrozumieniu swych obowiązków przez rady miejskie może być wyzyskana z pożytkiem dla kraju w tym zakresie, jaki jej został nadany.”

Przytoczyliśmy słowa powyższe, jako wyrażające pogląd ogólny. Nie dość jednak na tem, w Warszawie pracuje się obecnie gorliwie nad tem, by ustawę poznać jaknajszersze sfery, przygotowując się więc odpowiednio broszury i odezwy, wychodzą też dzieła poważniejsze, przeznaczone dla tych, co zamierzają wziąć czynny udział w pracach samorządu. Wspomnieliśmy już niedawno, że i uprzednio już garstka ludzi w Warszawie studiowała zagadnienia gospodarki miejskiej i że przeto nie można już dziś powiedzieć, że społeczeństwo polskie w Królestwie nie jest teoretycznie przygotowane do nowej dziedziny pracy społecznej.

Dodać należy, że nie brak mu pewnego przygotowania praktycznego w szeroko rozwinętych komitetach obywatelskich. Jakkolwiek zajmują się one potrzebami nadzwyczajnymi, wywołanymi przez wojnę, wkładają one jednak z koniecznością i w zakres normalnych potrzeb miast. Były poseł mecenas Nowodworski we wzmiarkowanej ankiecie przytoczył parę cyfr z działalności Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, które tu pozwolimy sobie przytoczyć. Sekcja żywnościowa ma obrotu miesięcznie około miliona rubli, tanie kuchnie Komitetu wydają dziennie przeszło 25,000 obiadów, ochrony i sale zajęć przegranały około 5,000 dzieci z okolicy i t. d. P. Nowodworski słusznie zauważył, że „ta wyjątkowa działalność ma i tę stronę dobrą, że obrzynie szeregi ludzi dobrej woli zaprawia do służby publicznej w różnych dziedzinach gospodarki miejskiej”. Niektóre z działów pracy Komitetu, jak np. zaopatrzenie miast w żywność i opał, opieka nad pośrednictwem w dostarczaniu pracy, opieka nad ubogimi, ochronami, przytulakami i t. d., będą, zdaniem mecenasa, po prostu przekazane samorządowi.

W prasie warszawskiej porusza się obecnie wiele spraw z przysłą działalnością rad miejskich związanych, największe wszakże zainteresowanie budzi kwestja pierwszych wyborów, które, jak wiadomo, przypadną w końcu r. b. Czy mają się one odbyć w drodze walki wyborczej, czy też na podstawie porozumienia grup, albo stronnictw — oto pytanie zasadnicze. Opinia ogólna skłania się do tego, by wybory w Warszawie nie miały charakteru politycznego i by listę kandydatów na radnych opracowali przedstawiciele instytucji, najbliższe sprawami miejskimi zainteresowanych.

We wzmiarkowanej ankiecie p. Roman Dmowski, który, mówiąc nawiasem, oświadczył na wstępie, że „ważną za wyłączone dla siebie kandydowanie do jakiegokolwiek stanowiska w zarządzie miasta”, powiada słusznie, że „wszelka uczciwa walka wyborcza musi się rozgrywać wyłącznie na tle różnic programowych” i że, o ile chodzi o wybory miejskie, „jedynie programy, jakie się mogą

ściierać, to są programy gospodarki miejskiej”. Otóż ogół obecnie wcale nie jest przygotowany do rozumienia takiego lub innego programu gospodarki miejskiej i „dopiero po paru latach funkcjonowania samorządu najważniejsze jego zagadnienia wydatnią się i przejdą do świadomości ogółu”. Przy następnym wyborach wypłyną zapewne różnice programowe, dziś walka wyborcza mogłaby być jedynie walką obozów politycznych, różniących się bynajmniej nie na punkcie gospodarki miejskiej, albo walką ukrytą koterji. Tego należałoby uniknąć, aby nie wprowadzić odrazu złych nałogów do samorządu. Wobec tego p. Dmowski „uważałby za bardzo szczęśliwie, gdyby się udało przeprowadzenie tych pierwszych wyborów „bez walki, z jednej listy, pochodzącej z ogólnego porozumienia miarodajnych kół obywatelskich”.

Podobne zdanie wygłosił też był poseł, p. Władysław Grabski. „Sądzę, — czytamy w ankiecie — że nasze stronnictwa polityczne zdolają się oprócz pokusie organizowania wyborów pod hasłami politycznymi i że wybrani zostaną do rad miejskich ludzie, którym przedewszystkiem będzie leżała na sercu troska o dobro miasta. Przecie samorząd jest tylko pierwszym krokiem na drodze reform, bynajmniej nie ostatnim”. P. Libicki stanowczo nawet oświadcza: „Wybory nie powinny mieć zabarwienia politycznego, na to zgadzają się wszystkie stronnictwa. Przy wyborze ludzi należy mieć na uwadze ich dotychczasowe prace społeczne i polityczne, jak przez udział swój w radzie miejskiej wniesić mogą dla dobra naszej stolicy. Nadto powinni być powołani specjaliści z różnych dziedzin gospodarstwa narodowego, gdyż pod tym względem niedobrze jest u nas wręcz niesłychane”.

Zdanie p. Libickiego co do jednoznaczności stronnictw jest bodaj zbyt optymistyczne, są bowiem i takie grupy polityczne, które oświadczają się za organizacją wyborów przez stronnictwa. Jak się zdaje, mają one nadzieję, że w ten sposób łatwiej do rad miejskich kandydatów swoich wprowadzą. Istotnie grupa nawet mało wpływową i popularną, skoro się nazywa stronnictwem, staje się w pewnej mierze równoprawną, gdy rzecz ma być oparta na „porozumieniu stronnictw”. Zdanie wyborów politycznych uważano za na szpaltach warszawskiego „Dziennika Polskiego”, pisma poczytnego w kraju, ale mało rozpowszechnionego w Warszawie. Sekunduje mu nowy tygodniak „Co tydzień” i korespondent „Dziennika Piotrogrodzkiego” p. J. Cz. S. Ich zdaniem, hasło bezpartyjności wychodzi z łona tej partji, która w sferach przyszłych wyborów, ma już dzisiaj silne wpływy, oczywiście mowa tu o Demokracji Narodowej. „Geneza tej rzekomej bezpartyjności — pisze p. J. Cz. S. — stanie się jasną, gdy zważymy, że w kurji ogólnej („polskiej”) na liczbę 4,825 wyborców z cenusem mieszkaniowym przypada 3,322 właścicieli nieruchomości i 1,986 właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych. Nar. Dem. ma w tych sferach znaczne wpływy, w dodatku zaś ostatnimi czasy specjalnie zainteresowała się stowarzyszeniem kupców polskich i stow. właścicieli nieruchomości, mając widocznie nadzieję na opanowanie tych zrzeszeń w esłach akcji wyborczej”.

Z kwestją „polityczności” wyborów znajduje się w pewnym związku kwestja głosowania wyborców na całą listę radnych (w Warszawie będzie ich z kurji ogólnej 120), czy też podziału Warszawy na okręgi, wybierające po kilku radnych. Obydwa te sposoby stosowane są w różnych krajach przy wyborach politycznych (do izb prawodawczych) i każdy ma swych teoretycznych i praktycznych zwolenników. Wj bory z listy dają przedstawicielstwa bardziej jednolite, bardziej planowo ułożone i obmyślane, wybory okręgowe sprzyjają „wielkością parafjalnym”, t. j. ludzimi wpływom w swem bezpośrednim sąsiedztwie. Przy drugim systemie wyborów głosują za osobami lepiej sobie znanymi, przy pierwszym wyrażają zaufanie nie tyle do osób wszystkich kandydatów, co raczej do hasła, do zrzeszeń i do wybitnych przywódców.

P. Libicki w tej sprawie powiada: „Trzeba zaznaczyć, że dotychczas nie jest jeszcze znana instrukcja, jaką ministerjum spraw wewnętrznych wyda w kwestjach formalnych, dotyczących wyborów, nie można przeto wypowiadać się co do samej techniki wyborczej. Wskazany już dzisiaj w samej ustawie podział na okręgi — nastroża bardzo wiele niedogodności i może nie dać tego wyniku, jaki byłby pożądanym dla wyboru odpowiednich kandydatów”. Wręcz przeciwnie zapatruje się „Dziennik Polski”, który dowodzi, że tylko wybory okręgowe są naprawdę wyborami.

jest jeszcze znana instrukcja, jaką ministerjum spraw wewnętrznych wyda w kwestjach formalnych, dotyczących wyborów, nie można przeto wypowiadać się co do samej techniki wyborczej. Wskazany już dzisiaj w samej ustawie podział na okręgi — nastroża bardzo wiele niedogodności i może nie dać tego wyniku, jaki byłby pożądanym dla wyboru odpowiednich kandydatów”. Wręcz przeciwnie zapatruje się „Dziennik Polski”, który dowodzi, że tylko wybory okręgowe są naprawdę wyborami.

Informacje i pogłoski.

Obycy poddani.

W początkach roku bieżącego ogłoszono przepisy, dotyczące wydania obcych poddanych, zamieszkałych gubernie, znajdujące się w pobliżu terenu działań wojennych. W myśl tych przepisów, poddani państw nieprzyjacielskich, należący do narodowości słowiańskich lub będący pochodzenia francuskiego, angielskiego i włoskiego, otrzymali prawo pozostania na miejscu pod warunkiem, iż do d. 13 maja przyjmą poddaństwo rosyjskie.

Obecnie, gdy termin ten upłynął, ministerjum spraw wewnętrznych udzieliło prolongaty, gdyż w wielu miejscowościach, wskutek nadmiaru roboty, policja nie zdążyła dokonać sprawozdania złożonych podań o zmianę poddaństwa.

Nowa ustawa uniwersytecka.

„Riecz” dowiada się, że jak tylko ukończono zostanie opracowanie projektu nowej ustawy uniwersyteckiej, minister oświaty, hr. Ignatjew, zwoła naradę przy ministerjum dla wszechstronnego omówienia tej kwestji. Na naradę zaproszeni zostaną rektorowie uniwersytetów, niektórzy członkowie Rady Państwa, posłowie do Dumy, kuratorowie okręgów naukowych i niektórzy wybitni uczeni.

Wywóz pszenicy do Anglii i Francji.

Minister skarbu znowu wszczął kwestję wywozu zagranicę większej partji pszenicy. W Rosji, a głównie na Syberji, zdaniem ministra Barka, są ogromne wolne zapasy pszenicy nie dozwolonej do Rosji środkowej. Przez zorganizowanie wywozu tej nadwyżki zagranicę rząd rosyjski ułatwi położenie gospodarki rolnej na Syberji, zabezpieczy w zboże swych sprzymierzeńców i równocześnie otrzyma zagranicą walutę tak niezbędną dla przemysłu rosyjskiego.

Minister Bark zamierza wywieźć za granicę 90 milionów pudów pszenicy, a mianowicie: 30 milionów pudów do Francji i 60 milionów pudów do Anglii. Do wniosku ministra Barka przylączył się minister rolnictwa Krivoszejn.

Dochód państwowy 1915 r.

Według przewidywanego obliczenia ministerjum skarbu, dochody państwowe w 1915 r. z powodu przerwania sprzedaży wódek zmniejszą się o 430 milionów rubli.

„Humanitas”.

Pod nazwą powyższą utworzono w Lozannie biuro centralne, które ma zadanie pośredniczenie w korespondencji między krajami wojującymi. Biuro to pośredniczyć będzie w sprawach prasowych, załatwiać abonamenty na gazety zagraniczne oraz posyłać pocztowe do osób prywatnych i do jeńców; udzielać będzie wszelkich informacji handlowych, finansowych i prywatnych — specjalnie zaś dotyczących krajów polskich. Informacje udzielane będą bezpłatnie. Pieniądze na pokrycie wydatków i zleceń należy przysyłać pod adresem: Warszawa, redakcja „Kurjera Warszawskiego”. Korespondencje należy adresować: Bureau de Reheignement international, 10, Rue des Terreaux, Lausanne (Suisse). Za pośrednictwem w przesłaniu zwykłego listu należy załączyć kop. 50, z odpowiednią — na odpowiedź 30 kop.; co do pośrednictwa w abonamencie na pisma zagraniczne należy się porozumieć z biurem uprzednio.

Wielki koncert.

Wielki koncert w Lozannie, w dniu 10 (23) maja, w arcywesołej farsie francuskiej p. t. „300 dni”. Nie wątpimy, że publiczność wileńska żąda prawdziwie artystycznych wrażeń, poświęcając tłumnie, by wypełnić widownię teatru po brzezi.

Przebieg choroby. Przebieg choroby w cukierni K. Stralla (prospekt Świętojański 22).

SZKOLY.
— Szkoła P. Rybakowa. Dn. 8 (21) bm. zakończony został rok szkolny w szkole artystycznej J. Rybakowa. Słuchano wykładów w roku ubiegłym 101 osób, w tem 59 mężczyzn i 42 kobiety, katolików 48, prawosławnych 22, luteran 4, kalwinów 2 i żydów 25. W tym roku ostatecznych egzaminów nie było. Od d. 15 (28) bm. w szkole zaczynają się lekcje rysunku i malarstwa codziennie od g. 5 do 7 i pół wiecz. i będą trwały do 1 (14) lipca. Przyjmowanie zapisów odbywa się codziennie w kancelarii szkoły od g. 4 — 7 wiecz.

— Pierwsze w. gimnazjum męskie skończyli w r. b. następujący uczniowie polacy: Zygmunt Giedroń (złoty medal), Lucjan Chrystowski, Jan Radwański, Bohdan Zawisza (magister), Wincenty Malesiński, Jan hr. Tyszkiewicz, Zygmunt Siedlecki, Edward Sawędarg, Ludwik Szejn, Witold Lietał, Józef Todorowicz (srebrny medal), Romuald Nagiel, Władysław Mikowski, Marjan Gudelis.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Wyjaśnienie ks. kanonika Olszewskiego. W Nr. 101 „Witś” z d. 7 (20) bm. i Nr. 3622 gaz. „Wileński Wiestnik” z tejże daty ogłoszony został następujący list do redakcji pism powyższych, podpisany przez ks. kan. Olszewskiego:

„Po przeczytaniu ogłoszenia w Nr. 3571 „Wileński Wiestnik” z d. 15 marca: „Nie otrzymawszy od Administratora djeceji wileńskiej ks. Michalkiewicza pozwolenia na urządzenie rekolekcji dla niekierników katolików-litwinów w kościele św. Piotra na Antokolu, komitet litewskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny poszukuje dużej sali na Antokolu, w której można byłoby niezwłocznie urządzić rekolekcje dla 1,500 niekierników litwinów-katolików. Z propozycjami zwracać się do komitetu — ul. Sw. Jana 24 — 1” — niektórzy wyłomaczyli je w ten sposób, że jakoby ks. Michalkiewicz zasadniczo zakazał raz na zawsze rekolekcji w jej litewskim w kościele św. Piotra. Takie tłumaczenie nie jest zgodne z rzeczywistością, iak widać z treści wyżej zacytowanego ogłoszenia, tudzież ze słów Administratora djeceji wileńskiej ks. Michalkiewicza, który po porozumieniu się z proboszczem kościoła św. Piotra proponował rekolekcje te odroczyć na czas po niedzieli Przewodnic. Kan. Olszewski.”

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski w ogrodzie po-Bernardyńskim. (Komunikat). Dziś t. j. w piątek 8 (21) maja o g. 8-iej wiecz. po raz 7-my pełna werwy i humoru aktualna rewela oświadcza się wielkim powodzeniem p. t. „Warszawka i Krakusik” w 5-ciu odsłonach St. Kiedrzyńskiego i L. Reynold.

Najbliższe widowiska popularne odbędą się w niedzielę 10 (23) maja i poniedziałek 11 (24) maja o g. 2-iej po poł. Repertuar na to widowiska zapowiadają sztukę historyczną w 5 obrazach H. Sienkiewicza p. t. „Ogniem i mieczem”. W próbach wcielił w 3 aktach „Namięć”.

Kasa teatru otwarta od g. 11-iej do 2-iej i od 5-iej po poł.

— Występy A. Zelwerowicza. (Komunikat). W niedzielę 10 (23) bm. w teatrze polskim na Pohulance odbędzie się pierwszy gościnny występ A. Zelwerowicza w komedji satyrycznej p. t. „Małżeństwo Loli”.

Komedja ta jest najnowszym utworem pióra znakomitego polskiego aktora i powieściopisarza doby obecnej — Henryka Zbierzchowskiego. Autor z właściwą sobie dęta ironją, subtelnością i szczerym humorem przedstawia familijno-mieszkańskie stosunki kultujskiej rodziny „radców Piórkiewiczów”. Próby z tej przewybornie komicznej, która na wszystkich scenach polskich cieszyła się dużym powodzeniem, odbijają się pod osobistym kierownictwem znakomitego gościa warszawskiego, A. Zelwerowicza.

Niezrównany ten artysta odtwórczo rolę zabawnego konkurenta Loli — „Gyzmas”. Gra jego wysoce artystyczna, naturalna, polegająca na szczerym niewymuszonym humorze i subtelnym ujęciu odtwarzanej postaci — oraz nader bogata mimika — pozwala założyć rolę do rządu najlepszych kreacji wielkiego artysty. Reszta obsady stanowią pp. Millerowa, Czechowska, Skarżyńska, Mołska i Muszyńska, oraz pp. Strycharski, Kroński, Oornobis i Rdzawiec.

Drugi i ostatni występ A. Zelwerowicza odbędzie się w poniedziałek 11 (24) bm. w arcywesołej farsie francuskiej p. t. „300 dni”. Nie wątpimy, że publiczność wileńska żąda prawdziwie artystycznych wrażeń, poświęcając tłumnie, by wypełnić widownię teatru po brzezi.

Przebieg choroby. Przebieg choroby w cukierni K. Stralla (prospekt Świętojański 22).

SZKOLY.
— Szkoła P. Rybakowa. Dn. 8 (21) bm. zakończony został rok szkolny w szkole artystycznej J. Rybakowa. Słuchano wykładów w roku ubiegłym 101 osób, w tem 59 mężczyzn i 42 kobiety, katolików 48, prawosławnych 22, luteran 4, kalwinów 2 i żydów 25. W tym roku ostatecznych egzaminów nie było. Od d. 15 (28) bm. w szkole zaczynają się lekcje rysunku i malarstwa codziennie od g. 5 do 7 i pół wiecz. i będą trwały do 1 (14) lipca. Przyjmowanie zapisów odbywa się codziennie w kancelarii szkoły od g. 4 — 7 wiecz.

— Pierwsze w. gimnazjum męskie skończyli w r. b. następujący uczniowie polacy: Zygmunt Giedroń (złoty medal), Lucjan Chrystowski, Jan Radwański, Bohdan Zawisza (magister), Wincenty Malesiński, Jan hr. Tyszkiewicz, Zygmunt Siedlecki, Edward Sawędarg, Ludwik Szejn, Witold Lietał, Józef Todorowicz (srebrny medal), Romuald Nagiel, Władysław Mikowski, Marjan Gudelis.

— W rzeźni miejskiej. Dn. 6 (19) bm. w rzeźni miejskiej zabito: 48 wołów krajowych, 14 sztuk bydła rogatego przeznaczonych dla armji, 22 cieląt i 17 wieprzy.

Pozostało na targowisku bydłem na d. 7 (20) bm. 15 wołów stepowych i 132 krówy.

STOWARZYSZENIA.

— Zaświadczenia dla jeńców ewilnych. Pisaliśmy już kilkakrotnie, że oddziały polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny mają prawo wydawania polakom austriackim i pruskim poddańcom zaświadczeń ich polskiego pochodzenia i prawomocności. Zaświadczenia takie są niezbędne przy poddawaniu starym o prawo powrabi jeńców do miejsca poprzedniego zamieszkania. Komitet wileńskiego oddziału T-wa na ostatnim posiedzeniu w dn. 6 (19) bm. postanowił wydać 3 nowe zaświadczenia polakom, austriackim poddańcom. Dotychczas wydano raz 9 zaświadczeń: 7 austriackim i 2 niemieckim poddańcom.

Przypominamy, iż w bilansie T-wa (Zawalna 9) otrzymał można blankiety podań dla jeńców i dla jego rodziny lub znajomych, podejmujących odpowiednie starania u władz.

— W T-wie popierania polskiej sztuki sceniczej. D. 5 (18) bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków wileńskiego T-wa popierania polskiej sztuki sceniczej.

Sprawozdanie za rok ubiegły, obejmujące okres od 1 (14) maja 1914 r. do 1 (14) maja 1915 r., zostało zatwierdzone. Zaakceptowany projekt budżetu na rok 1915 — 1916 zamyka się w sumie 15,709 rb. 98 kop., przy wydatkach 10,890 rb. i pozostałości 4,819 rb. 98 kop. Na pozycje wydatkowe między innymi składają się: 1,500 rb. na sprawienie dekoracji i innych utensyliów teatralnych i 7,000 rb. subsydium przedsiębiorcy teatralnemu na sezon zimowy, w tem 3,000 rb. subsydium miejskiego.

Do zarządu został ponownie powołany p. I. Klott i wybrany p. A. Aleksandrowicz na miejsce uszczywanego z kolei ks. K. Swiatopolk-Czetwertyńskiego, który przy wyborach kandydaturę swoją cofnął. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: hr. I. Oroszka, W. Godlewski, K. Oorzuchowski, E. Kowalski i A. Jankowski; kandydatami zostali pp.: L. Ostrejko i S. Lesko-wicz.

Ponadto były rozpatrzone dwie sprawy: Wniosek jednego z członków, by Towarzystwo poparło przed spółką komandytowa zimowego gmachu teatralnego starania udziałowców pod kierunkiem p. Książka o oddanie tej daro na lato gmachu teatralnego i o wypożyczenie tejże udziałowcom daro dekoracji i rekwizytów T-wa — zebranie jednogłośnie uchyliło w związku, że Tow. jest związane ze spółką udziałową, prowadzącą teatr w ogrodzie Bernardyńskim, oraz, że bankierka w Wilnie dwóch teatrów polskich jest niemożliwą.

Następnie zebranie wyznaczyło 4 artystom, pozostałym bez engagementu, subsydium po 100 rb.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Opieka nad roślinnością grzed pomnikami. Policmajster wydał rozkaz, by stójkowi, mający posterunek na placach przed pomnikami, nieustannie baczyli, aby nie niszczone roślinności i kłombów, a winnych tego odprowadzali do cyrkulów policyjnych dla spisania protokołu.

— Choroby zakazane. W ubiegłym tygodniu, tj. od dn. 30 kwiet. (13 maja) do dn. 7 (20) maja, miejskie biuro sanitarno - statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zaraziłności: 2 choroby zakaźne: 2 wypadki choroby naturalnej, 12 — szkarlatyny, 5 — odry, 3 — tyfusu plamistego, 2 — tyfusu krwistego, 3 — róży, 9 — dyfenteryi i 1 wypadek dysenterji.

— Z miejskiego ambulatorjum. W miejskim ambulatorjum dla chorob skórnych i wenerycznych w ubiegłym miesiącu udzielono ogółem 382 porad lekarskie 228 osobom, w tej liczbie: 155 mężczyznom, 65 kobietom i 5 dzieciom.

— Prowiantowanie miasta. Dn. 5 (18) bm. na stację towarową w Wilnie przybyło 30 wagonów z towarami, mianowicie: 2 soli, 6 męsa, 3 innych artykułów spożywczych, jako to: kartofle, makarony, otręby, kawa, herbata itp. i 19 innych towarów, np. manufaktura, wyroby z żelaza itp.

— W rzeźni miejskiej. Dn. 6 (19) bm. w rzeźni miejskiej zabito: 48 wołów krajowych, 14 sztuk bydła rogatego przeznaczonych dla armji, 22 cieląt i 17 wieprzy.

Pozostało na targowisku bydłem na d. 7 (20) bm. 15 wołów stepowych i 132 krówy.

— Studenci-madcy na służbie sanitarnej. Zarząd miejski zaangażował 12 studentów medyków do służby sanitarnej. Studenci zajmują się głównie badaniem miasta pod względem sanitarnym, a mianowicie zakładów trudniących się wyrobem i sprzedażą artykułów spożywczych, oraz studien miejskich. Gromadzone przez studentów materiały pod kierunkiem miejskiego biura sanitarno-statystycznego posłużą za podstawę do opracowania potrzebnych zarządzeń sanitarnych.

— W sprawie rozklejania afiszów i ogłoszeń. Z przyczyny śmierci Minkiera, dzierżawcy od miasta prawa na rozklejanie afiszów i ogłoszeń na miejskich kioskach i in. urządzeniach, miejska komisja finansowo-gospodarcza opowiedziała się za gospodarczym systemem eksploatacji tego źródła dochodu.

S A D Y.

— Sprawa ks. Szapary. Jak głosi akt oskarżenia, odczytany wczoraj w izbie sądowej po raz drugi, ks. Szapary w ciągu pierwszego półrocza w 1910 roku publicznie w kościele i na lekcjach religijnych udzielanych w szkole, zachęcał miejscową ludność litewską do walki z rosyjskimi szkołami elementarnymi. Sprawa ta była osądzona przez izbę w 1911 roku, przyczem ks. Szapary został uniewinniony. Atoli na skutek protestu prokuratora, Senat skasował ten wyrok i polecił sprawę rozpatrzyć ponownie.

Z 30 wzywanych świadków nie stawili się J. J. E. ks. Administrator złożył opinię, iż nie uznaje oskarżenia przeciw ks. Szapary za dowiedzione. Izba sądowa uniewinniała ks. Szapary.

— Za sprzedaż zepsutych wędlin. Sędzia pokoju 6-go rewiru skazał właściciela masarni przy ul. Wielkiej, Cydzika, na 300 rb. kary. Cydzik już niejednokrotnie był karany za sprzedaż zepsutych produktów.

R Ó Z N E.

— Lotniska dla mieszkańców Królestwa. Kola ziemianek w Warszawie zwróciło się do polskiego komitetu pań w Wilnie w sprawie lotnisk dla mieszkańców miast Królestwa, a głównie Warszawy, z której mnóstwo ludzi nie ma gdzie wyjechać na lato. Do wielu uzdrowisk krajowych i zagranicznych nie ma dostępu; większość wsi Królestwa odcięta od Warszawy; mnóstwo domów i rezydencji w gruzach, a lotniska podmiejskie zamienione na koczary. Nie idzie tym razem o bezdomnych i potrzebujących schroniska, ale tylko o takich, którzy mogą i chcą płacić.

Na Litwie i Białej Rusi ostatnimi laty w domach ziemiańskich zaczęły się zjawiać pensjonaty; teraz trzeba, aby ich było więcej. To nie filantropja, a poprostu interes, który powinien dać wygóde obu stronom. Niejedna rezydencja ma domy niezamieszkałe lub oficyny niezajęte, więc trochę dobrej woli i chęci zarządzenia gospodarstwem, a niedługo wieś polska dopomoże rodakom do wypoczynku i zdrowia starzącego się społeczeństwa i kraju, a mianowicie stolicy Królestwa.

Polski komitet pań zwraca się więc do ziemiaństwa Litwy i Białej Rusi prosząc o dokładne nadysłanie adresów i ofert z warunkami lokalu, utrzymania i żądanej opłaty. Potrzebne są warunki rozmaitej skali. Zgłaszać

się z ofertami trzeba wprost do Warszawy — ul. Miodowa Nr. 6. Biuro Zjednoczonych Ziemianek. To uprosi bezpośrednio stosunków między zainteresowanymi stronami, ze względu na spóźnioną porę porządnie.

— Prośba o pomoc w naturze. Z powodu nowego znacznego napływu bezdomnych z gubernii kowieńskiej, wileńskiej i podlaskiej Tow. pomocy polakom ofiarom wojny zwraca się do publiczności wileńskiej o składanie ofiar zwłaszcza w bieliznie i ubraniach letnich. Ofiary przyjmują się codziennie od g. 11 do 3 w sklepie przy ul. Portowej 6 D.

— Kwota na rzecz rodzin zapasowych i pospolitałów. Wł. oddział komitetu J. C. W. W. Ks. Elżbiety Teodorówny, stale się troszcząc o potrzeby rodzin osób powołanych na wojnę, zapasowych i pospolitałów, urządził w dni 8 (21) i 9 (22) bm. kwestę i ma nadzieję, że ludność Wilna weźmie w współdzieleniu tę sprawę do serca i pomoże rodzinom żołnierzy.

— Respiratory dla wojskowych. Niezbędne jest nader śpiesznie przygotować z gazy specjalne respiratory dla ochrony żołnierzy od działania duszących gazów, używanych przez niemieców. Wyrob tych respiratory jest nader prosty i łatwo może być dokonany przez każdą kobietę, umiejącą obchodzić się z igłą. Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości, że pracując w tej sprawie nieść w miarę sił pomoc bezinteresowną, proszone są o zwracanie się do pałacu hr. Klemeńskiego Tyankiewiczowej (róg Nadbrzeżnej i Antokołskiej), gdzie codziennie, od godz. 11 do 2 i od 4 do 7 wiecz., będą wydawane potrzebne dla wyrobu respiratory materiały oraz udzielane wskazówki przez specjalne instruktorki o sposobie wyrobu tych respiratory.

— O meldowaniu wojskowych. Wobec tego, iż właściciele czy też portierzy w hotelach, pokojach umiarkowanych itp. zakładach nie zapewniali wszystkich ubryk na blankietach, przeznaczonych do meldowania przybywających do miasta oficerów i urzędników wojskowych — policmajster polecił komisarzowi policyjnemu podać do wiadomości pomienionych osób, że w razie niecałkowitego zapewnienia blankietu meldunkowego, komisarz będą o powiększeniu w każdym poszczególnym wypadku telefonować do zarządu komendy. Ponadto za niespełnienie pomienionych wymagań winni będą pociągani do odpowiedzialności, a portierzy prócz tego pobawiani pensji.

— Żyłki z Kowna. We wtorek, w dzień i wieczorem, przez st. Wilno zaczęły przechodzić pociągi z ludnością żydowską ewakuowaną z Kowna. Wyładanie w Wilnie było wzbronione. Póź przybycia do Nowej Wilejki żydzi zrazu natężyli się na miejscu, a następnie na zajętych furmankach skierowali się ku Wilnu.

Policja miejscowa przedsięwzięła środki w celu niedopuszczenia ich do Wilna i jego okolic, skąd postanowiono wysiedlić milicję już przedtem zgromadzoną, a nie dopiero przyjmować nowe ich zastępy.

W P A D K I.

— Kradzież 60 tys. rubli. W środe wieczorem kupiec Bujnowski z Suwałk stwierdził zniknięcie z kasy ogólnotrawalej w d. Nr. 62 przy ul. Świętoj-

skiej listów zastawnych banków wileńskiego, warszawskiego i kijowskiego na sumę 60 tys. rubli, oraz 1,300 rb. w gotowiznie. Natomiast p. Bujnowski znalazł list napisany ówkiem przez swą żonę, geometrę z zawodu, Bolesława Genalisa, który przyniósł do zabrania pieniędzy, oraz prosił o opiekę nad żoną i dzieckiem, tudzież niezawadanie policji, gdyż pieniądze te zamierza on w całości zwrócić.

— Obciążony synulek. W środe, zamieszkała przy ul. Szpitalnej Apolonia Zynulowa zameldowała policji, iż w jej mieszkaniu rozbito kufel i skradziono zeń 300 rb. w gotówce. Poszkodowana żądała podjęcie o kradzież od lokatora swego A. Sz. i jego przyjaciela P. S. Lokator pobiega zaareztowała i zarządziła rewizję, lecz pieniędzy nie wykryła. Natomiast syn Zynulowej, Albin, nadał swą matkę list, w którym domosi, że sprawcą kradzieży jest on.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

— (r) Kościół katedralny w Mińsku zostanie niedługo gruntownie odnowiony. Po dwóch latach starań przyszło nareszcie pozwolenie. Roboty o obejmą wnętrze i stronę zewnętrzną świątyni. Projektowane jest odnowienie w kościele malowideł, jak również drzwi, okien, lawek itp. Wyjątkowo o konieczności, w jakich żyjemy obecnie, zmuszają do pewnej zwłoki w wykonaniu projektów. Ale najpilniejsze roboty zaczyna się zaraz i mają być wykończone jeszcze w tym roku. Koszta odnowienia obliczone na 25 tys. rb. Fundusze te pozwolono zbierać drogą ofiar w mieście naszym. Jak słychać, już nieco pieniędzy wpłynęło. Wszelkie ofiary przyjmowane będą z wdzięcznością.

— (r) Pięćdziesięciolecie kapituła obchodzi dziś rozdzijający obecnie przy kościele katedralnym w Mińsku, ks. Adolf Malachowski, prałat papieski, magister sw. teologii. Na intencje jubileatu odprawiano będzie w katedrze o godz. 10 i pół uroczyste nabożeństwo. Ks. Adolf Malachowski pochodzi ze znanej w Polsce rodziny, przyszedł na świat w r. 1841 w Kawieszczynie. Po skończeniu seminarjum w Mińsku uład się na studia teologiczne do akademii duchownej w Pietrogardzie. Mianowany później jej profesorem pozostał na tem stanowisku przez lat 18. Uczniem jego był arcybiskup Kłuczyński, biskup Ryks, oraz wielu innych dostojników Kościoła.

Po opuszczeniu stanowiska profesora w akademii zaczął ks. Malachowski swą pełną trudność i poświęcenia w drodze po parafjach. Wybił ją sobie sam. A zawsze zostawał proboszczem jakichś małych, albo bardzo opuszczonych parafji. Bywał też proboszczem i poza granicami dawnej Rzeczypospolitej (Lusa) i w okolicach Dźwiny (Płusy, Krasław, Przybrucki i Dniepr i Puszczówka) i Soży (Krzyszczew). Wśród nich pozostawił po sobie widoczne pamiętniki w postaci wznieśionych świątyń, ich odnowienia lub upiększenia. Nieustrasconym był w zbieraniu na ten cel ofiar, a i własnych funduszy nie żałował. W dużym stopniu przyczynił się on, na przykład, do wzniesienia kościoła w Puszczy (na Inflanckich polach).

Rozmitym w przyrodzie lubiał plebanie oświecać piekielnymi sadami. To też wszędzie, gdzie znalazł się na pobocze ks. Malachowski, powstały nowe sady, a stare doprowadzone do porządku i rozszerzane.

Powodowany uczelniami religijnymi pielgrzymował do Ziemi Świętej. Owocem tej pielgrzymki była między in-

nymi wydana w r. 1873 w Wilnie książka p. t. „Pielgrzymka do ziemi sw.”. Prócz tego ks. Malachowski jest jeszcze autorem kilku innych prac: „O obywatelskim wychowaniu dzieci”, „O ojcu świętym, Piusie IX” oraz innych.

— Szkołowanie. Do notatki o szkołach mińskich w Nr-ze 115 „Kur. Lit.” wkrał się blad, który mniejszym prostymy. Mianowicie język polski w szkole realnej jest wykładany nie od r. 1896, lecz dopiero od r. 1905.

— Głębokie, gubernia wileńska. W d. 11 (24) bm. o godz. 6 wiecz. w domu Rekiśa odbyła się walne zgromadzenie członków głębokiego oddziału wileńskiego T-wa Rolniczego. Porządek omawiany obejmuje m. in.: Sprawozdanie o działalności T-wa i kasowe z 1914 r.; wybory na miejsce zastępczych z koleji członków zarządu prezesa, wiceprezesa i p. E. Tukały; referaty i odczyty zgłoszone w dniu zabrania oraz pogadanki rolnicze.

— Kowno. „Lit. Ruś” donosi, że we wtorek 5 (18) bm. wyjechała z Kowna ostatnia partja żydów, którym zakazano pobytu w rejonie twierdzy kowieńskiej. Ogółem wyjechało ok. 20,000 osób. To samo pismo zapewnia, że zmiana ta na handlu w mieście nie odbiła się zgola.

„Riecz” dowiaduje się, że wydane zostało rozporządzenie wysiedlenia żydów z powiatów kowieńskiego, szawelskiego, poniewieskiego i wileńskiego w gubernii kowieńskiej. Świadectwa na przejazd wydawane są do określonych miejscowości w granicach osiadłości.

— Zasław, gubernia mińska (kraj. wł.). Dowiadujemy się, że trapiąca wternych od lat już kilka spraw kapłany w Zasławiu znalazła wreszcie rozwiązanie; z departamentu przyszło pozwolenie na odprawianie w niej nabożeństw. Wierni, pobawieni od lat kilkudziesięciu świątyni, zyskują możliwość rozspokojenia na miejscu swych potrzeb religijnych.

Z Królestwa.

— Nowa placówka naukowa. Do Warszawy na ręce pp. Pawła Górskiego i Władysława Tatarkiewicza nadeszło urzędowe pozwolenie na zorganizowanie polskiego Instytutu filozoficznego w Warszawie. Inicjatywa wyszła od p. Władysława Weryhy.

Ogólnym zadaniem Instytutu byłoby popieranie, organizowanie i podnoszenie poziomu naukowego polskiej pracy filozoficznej.

Szczególne zadania Instytutu przedstawiałyby się w sposób następujący: referowanie na posiedzeniach naukowych, dyskusowanie i wspólne opracowywanie zagadnień z dziedziny: historii filozofji, logiki, metafizyki, teorii poznania, estetyki, etyki, filozofji przyrody, filozofji historii, filozofji religijnej i t. d.; wydawanie dzieł filozoficznych bądź członków Instytutu, bądź osób postronnych, oraz ocena referatów nadesłanych w tym celu; wydawanie wyborowych dzieł filozoficznych polskich w tłumaczeniu na języki obce; dalej wydawnictwo podręczników filozoficznych oryginalnych i obcych, konkursy filozoficzne i t. d.

Powstająca placówka będzie skupieniem ludzi specjalnie poświęcających się filozofji.

— Centralna rejestracja. Zorganizowana w lutym r. b. przez C. K. O. Centralna rejestracja osób, korzystających z dobroczynności publicznej, po porozumieniu się z instytucjami dobroczynnymi, działającymi na terenie Warszawy, co do korzystania z posiadanych nie materialnych, opracowała i rozszalała 50,000 szematów w wiadomościach i przystąpiła do formowania kart rejestracyjnych. Obecnie, po 3-miesięcznej pracy, biuro central-

nej rejestracji jest w posiadaniu „Rejestru ubogich”, złożonego z 30,000 kart, zawierających dane o stanie majątkowym, rodzaju lub osób pojedynczych, zmieszanych korzystać z pomocy publicznej. Rejestr ten ulużony jest w sposób, umożliwiający szybkie wyodrębnienie potrzebnych informacji oraz uzupełnienie go nowym materiałem bieżącym.

— Roboty polne w Królestwie Polskim. Według raportów gubernatorów, wszystkie roboty polne w włościach w Król. Polskim, obecnie już są ulużone, przyczem nie brano na uwzględnienie do służby wojskowej ludności miejskiej, przestrzeń zasiewów na gruntach włościach nie zmniejszają się i nie obniżają pol niema. W tych wypadkach, gdzie z braku głów domu pozostała rodzina nie mogła posiadać roboty, dopomagali właściciele swej wsi oraz najbliższe organizacje państwowe i kooperacyjne. Wogóle nie brano na uwzględnienie dłużej samych właścicieli włości, ale sami sobie nad, dzieła wzajemności i poczucia wstającej pomocy. Ziarna do siewu dostarczyły instytucje włościach, oraz organizacje państwowe i Komitety Obywatelskie.

— Zmiana nazwy. „Wespr. Dniow.” donosi: „Ministerjum spraw wewnętrznych uwzględniło starania właścicieli wsi „Jegecador” w gm. Bożycie pow. Lubelskiego o zmianę nazwy tej wsi na „Mikolajów”, celem uwiecznienia wódr przysyła pokoleń pamięci Józefa Cesarskiej Mocy Najjaśniejszego Pana Mikolaja”.

— Nowi bezdomni. W ostatnich dniach — woda gaz. żyd. — żydzi z nieokreślonych miast i miejscowości Królestwa zaczęli wyjeżdżać ze swego miejsca zamieszkania.

Nowy jednak brak bezdomnych kieruje się nie do Warszawy, lecz na przemyśle Wisły, głównie do miast siedleckiej.

Z Galicji.

— Powrót zbiorów lwowskich. Pisma odesskie donoszą, że w dniach ostatnich do Odessy i Besarabji zaczynały liczenie napływać z Austrii polscy zbiorowcy, którzy opuścili Lwów w okresie zajmowania tego miasta przez wojska rosyjskie. Zbiegowi ci z trudem uzyskali pozwolenia władz austriackich wyjeżdżania do Lwowa przez Rumunię i Rosję.

Przybyli opowiadają, że w Wiedniu wciąż widać dożyznia i że panuje tam nader przygnębiający stan. Brak gotu. Od kilku dni w Lwowie zamieszono liczbę palących się latami gazowców z powodu obawy zupełnego braku gazu. Brak gotu odbił się na wielu zakładach przemysłowych, gdzie wskutek słabego ciśnienia gazu ucierpiał normalny tok pracy.

— Wypłata zaliczek urzędnikom. Gmina miasta Lwowa, hipotecznego i przemysłowego, postanowiła na podstawie zezwolenia generalnego gubernatora Galicji wypłacić w dalszym ciągu (po raz trzeci) o k. państwowym funkcjonariuszom w czynnej służbie i na emeryturze, oraz wdowom i sierotom po tych funkcjonariuszach, zaliczki na ich zaległe płace względnie pensje.

Wczwartek dnia 7 (20) maja rozpoczęło się wydawanie asygnow na wypłatę zaliczek, a wypłata tych zaliczek rozpocznie się dziś.

Wypłata zaliczek nastąpi w walucie rublowej.

Prawdopodobnie jest to ostatnia wypłata zaliczek, gdyż Lwów obejdnony już jest na ten cel 3 mil. koron, chyba że banki same przynają na siebie rokowanie.

— P. Janina Korolewicz-Waydowa, jak już informowaliśmy, przybyła do Lwowa z Wiednia na występy w operze lwowskiej. Jednak nie tylko cele artystyczne ma ona na widoku. Jak się dowiadujemy z wywiadu z nią w „Kurjerze Lwowskim”, p. Korolewicz-Waydowa zamierza z koncertami objechać dostępne teraz miejscowości Pol-

ski, następnie uda się na występy do Rosji, później do Ameryki, aby na zromadzone pieniądze stworzyć coś w rodzaju gniazda dziecięcego na wielką skalę, gdzieby dzieci bezdomne i sieroty znalazłyby miejsce do wychowania, zaś dzieci ubogich rodziców znalezionebyby w spokoju i spokojności go nowym materiałem bieżącym.

— Po dłuższym pobycie w Lwowie, p. Korolewicz-Waydowa następną udą się do Warszawy.

Z saboru pruskiego.

— (r) Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu. W Poznaniu odbyło się walne zebranie banku, otwarte przez przewodniczącego rady nadzorczej, p. Cegielskiego, przy którym udział wzięli przedstawiciele spółek.

Spreżysta organizacja banku i przebiegłość jego kierownictwa sprawiły, iż kryzys wojenny nie oddziałal drugiego. Bank w takich warunkach nadal wpływać na uspokojenie, o mu się udało, a następnie był zalewony do ograniczeń w zakresie udzielania pożyczek.

W ciągu roku 1914 bilans banku wykazał okolo 500,000 mk. zysków, mniej więcej tyle, co dawniej, która to suma przez wyjątkowo ostrożne ocenianie aktywów i noczywienie odpisów zmniejszona do 400 tysięcy mk. Zarząd uważał za stosownejsze odnieść pewne sumy na koszty roku bieżącego, który niezadowolony następcy pod względem gospodarczym przeszedł znaczniejszych trudności, aniżeli rok ubiegły, skutkiem ogólnego fatalnego położenia Niemiec. Bank związku ubezpieczył się wobec „niutra”.

Przebyte doświadczenia wykazały ok. onną z wotności instytucji polskich, związanych z bankiem.

Z Rosji.

— Odjazd general-gubernatora Galicji. Dn. 5 (18) maja z Piotrowgradu do Lwowa wyjechał general-gubernator Galicji gen-adjutant hr. Bobrinski.

— Szlachanie Olgi Szejałowej. (AP.) D. 6 (19) bm. po trzydziestu rompasach nad okrogowy petrogardzki sąd wyznaczył sędziów przysięgłych skazał na 5 lat więzienia, podważoną już przedtem w wyższych praw. Olga panna wice baronowa Osten Sackenowa i secundo voto Szołowna, oskarżona o szereg złastry.

— Odmaczenie Gortenski. (AP.) Prezes Rady ministrów obdarzony został znakami orderu św. apostoła Andrzeja wraz z depezą Najjaśniejszego Pana, zawiadamiająca go o tem.

— Nauczycielki galicyjskie. (AP.) W Pietrogardzie odbyło się uroczyste otwarcie kursów nauczycielskich, zorganizowanych przez radę szkolną synodu dla nauczycielek szkół galicyjskich.

— W Windawie. Pisma petrogardzkie donoszą, że po wysiedzeniu żydów w Windawie pozostało najwyżej 1500—2000 mieszkańców. Przed wojną Windawa posiadała 32,000 mieszkańców. Wszelkie handlowe i przemysłowe magazyny zostały zamknięte.

— Droga wodna z Syberji do Archangielska. „Nowoje Wremia” pisa, że wszędzie bardzo interesującą kwestję połączenia Archangielska z Syberją nieprzerwaną drogą wodną po północnej Dźwinie, Wytoprze, Pieczersze i Obi. Droga ta ma ogromne znaczenie dla wywozu towarów syberyjskich do Rosji europejskiej i zagranicę, a głównie do Anglii.

Ś. p. hrabia Jan Olizar.

(Wspomnienie pośmiertne).

Ostatnimi czasami reprezentacja polska w Pietrogardzie ciężką poniosła stratę. W silie wieku zgasł ś. p. Józef Nakoneczny, poseł do Dumy Państwowej, chłop polski, który wiele chłopskiego rozumu wniósł do polityki, a łącząc bezwzględnie uczciwość ze zmysłem praktycznym, był typem, który na lepszą przyszłość narodu liczył dawał nam prawo. Niedługo po nim zeszedł do grobu ś. p. hrabia Jan Olizar, długoletni poseł do Rady Państwa z Wołynia, prezes kola polaków z Litwy i Rusi po Woynilowiczu, szlachcic polski o szerokiej wiedzy i wykintnych formach, który był jakby uosobieniem kultury naszej. Chłopski rozum i szlachcicowa erudycja zrozumieć siebie nie mogą. Ale chłopski rozum spotyka się nierzadko z opinią dojrzałych myślicieli, którzy ponad teoretycznymi formułkami stanąć umieli. I to Olizar z Nakonecznym łączyło.

Olizar był szermierzem, którego na arenie politycznej nikt zastąpić nie zdoła. Gdyby był żył i umarł w innym kraju, posypałaby się zaraz żyłozys jego i mielibyśmy już dawno dokładną analizę jego parlamentarnych prac. Ale my od życia politycznego mieliśmy czas odwyknąć. I dziennikarza i obywatela mało się nim interesują. A o Olizarze napisano dotychczas tyle tylko, ile się pisze po zgonie dobrego sąsiada. Lukę tę zapewnić nie jest mojem zadaniem. Chcę tylko złóżę hold jego pamięci i przypomniać czytelnikom choćby najważniejsze czyny jego działalności.

Ś. p. hrabia Jan Olizar pochodził ze znanej w dziejach naszych rodziny. Boniecki wywodzi ją od Kirdeja (1432), którego synem był Szyło, a wnukiem — starosta łucki i marszałek wołyński, Olizar (1480). Olizaro-

wie z Ostrogskimi, z Wiśniowieckimi i z Sanguszkami łączyli się jeszcze w XV-m stuleciu. Roku 1569 unję Lubelską podpisali. Rozległo posiadali dobra i ziemie starostwa. Ś. p. Jan urodził się w r. 1855. Był synem hr. Emila z Modzelewskiej, po której wziął dobra Kisielin (niegdys arjańskie gniazdo, jak Raków). Dzień jego hr. Narycz, po którym ciekawo zostały pamiętniki, ma-gnacką fortunę w wypadkach r. 1831 stracił. Brat dziada, Gustaw, był marszałkiem kijowskim, pradiad, Filip Nirusz—prezesem trybunału lubelskiego i wielkim pod-czasym koronnym.

Ś. p. Jan otrzymał staranne wychowanie. Studja skończył w Dorpacie, poczem w Kisielinie osiadł. Nie znam działalności jego z ery przedkonstytucyjnej. Musiał jednak u współobywateli swoich ogólne zyskać uznanie, skoro przy pierwszych wyborach powołano go na posła do Izby wyższej. Tu niepospolitę swoje zdolności w całej pełni rozwiniął.

28 kwietnia r. 1906 odbyło się uroczyste otwarcie zreformowanej Rady Państwa. Kiedy wkrótce potem ukonstytuowały się grupy parlamentarne, polacy weszli do centrum, w którym dwie frakcje stanowią. Zbliżone do październikowców centrum zjednoczyło wówczas wszystkie uniarkowane a szersze konstytucyjne żywioły Rady Państwa, w której, w przeciągu czterech lat, miało wpływ przeważający. Ale stronnictwa parlamentarne rosyjskie mają to do siebie, że przymusowe głosowania nie uznają. Ma to swoje dobre strony, bo niezależność zapewnienia, ale pewne rozluźnienie wywoływać musi. W centrum, obok polaków, znalazła się frakcja Neu-hardta, która w sprawach narodowociowych na przeciwnym z nimi stancja biegnie i ostatecznie z centrum ustąpiła, tworząc nieliczną, ale samostanną parlamentarną grupę. Temu centrum i jego ówczesnym politycznym hasłem Olizar pozostał wiar-nym do końca. W centrum pozosta-

wia najlepszych swoich politycznych przyjaciół, a zobaczymy zaraz, że już w pierwszej mowie swojej kilku barwnymi rysami hasłem, którym holdował, dał wyraz.

Mowę tę wypowiedział 12 maja 1907 r. Przeszedł więc rok z okładem, zanim wystąpił z mównicy. I nied ziw. Przepowiedni był. Chciał się wpzdół zorientować w nowem środowisku. Szło o wniosek 39 członków Rady Państwa w sprawie reformy Senatu, a więc w sprawie ogólnopaństwowej, która dotychczas na rozwiązanie czeka. I dobrze zrobił Olizar, w takiej właśnie sprawie pierwszy raz głos zabierając, bo zna-czyło to wyraźnie, że stoimy na gruncie państwowym i że nie tylko w sprawach lokalnych chcemy wazyć na szali.

W tym czasie Olizar wywodził z siebie, że nie tylko w sprawach państwowych, ale i w sprawach lokalnych chcemy wazyć na szali. W tym czasie Olizar wywodził z siebie, że nie tylko w sprawach państwowych, ale i w sprawach lokalnych chcemy wazyć na szali. W tym czasie Olizar wywodził z siebie, że nie tylko w sprawach państwowych, ale i w sprawach lokalnych chcemy wazyć na szali.

**** Przeciw działaczom litewskim.**
 „Warsz. Dniownikowi” donoszą z Petrogradu, że wojska niemieckie w Kurlandji ma wykazywać proskrypcyjne wrogo usposobionych względem Niemców działaczy litewskich. Po rozstrzelaniu w Lipawie popularnego doktora Ecksteina, ułomny uśmiech szukał znanego poeta Goldmana.

**** Chłuszczy w Racji.** „Russk. Słowo” donosi z Charkowa, iż rada zjazdów górniczych uznała sprowadzenie do kopalni chłuszczyk za niezmiernie pożyteczne.

Na obczyźnie.

Gospoda i dom pracy. W Petrogradzie w marcu Taw. pomocy ofiarom

WOJNA.

Z frontu wschodniego.

„Agencja Petrogr.” pod datą 6 (19) bm. donosi, co następuje:
 „Odejście wojsk naszych z pozycji nad Nidą pozwoliło nam zmienić walkę pozycyjną na manewrową i operacja pod Opatowem świadczy o zadziwiająco giętkim manewrowaniu wojsk naszych, będących pod utalentowanym dowództwem, umiającym w ciągu kilku godzin, wyciągać uderzenia ozolowe i skrzydłowe, rozproszyć korpus nieprzyjacielski.

W d. 3 (16) b. m. jedna z partii jeńców austriackich, wziętych do niewoli w kierunku na Delatyn, w liczbie 400 niespodziewanie rzuciła się do broni i w części zdążyła broń pochwytać. Znajdująca się tu kompania nasza rzuciła się na bagnety i 200 austriaków wykłuto, a reszta skapitulowała.

Niemcy nie przyznają się, że w dn. 28 kwietnia (11 maja) zostali wyparci z Szawle. Mówią o jakimś odparciu ataków rosjan na Szawle, gdy front nasz w tym rejonie już znacząco oddalił się na zachód od tego miasta.

Ilość straconych przez Niemców armat w bitwie dn. 2 (15) bm. przy przeprowie przez Dubisę pod wsią Uglany, została w komunikatach niemieckich zmniejszona z ośmiu armat, tworzących dwie baterie do dwóch armat. Liczba zaś wziętych nam jeńców została zwiększona przez przeciwnika nie czterokrotnie, lecz znacznie więcej. W Galicji na przykład obralimy sobie pozycję o kilka wiorst na wschód od Drohobycza i wszystkie wysiłki nieprzyjaciela przeciwko tej pozycji pozostają do tej pory bezowocne. Pod samo miasto Drohobycz został wysunięty tylko jeden pułk kozaków, który w czasie właściwym cofnął się poza piechotę, poniosłszy straty nieznaczne, tymczasem austriacy bezwstydnie w drodze urzędowej twierdzą, że wzięli Drohobycz i 5,100 jeńców.

Ogromną rolę w toczącej się obecnie bitwie gra ogromne skupienie wojsk niemieckich, znajdujących się obecnie w pobliżu Jarosławia. Przy-

wojny złożyło gospodę i dom pracy dla bezdomnych. W 24 pokojach mieszkał się gospoda i mieszkanie dla 12 szwaczek, 6 praczek, 12 starców niezdolnych do pracy, lazaret i mieszkanie dla administracji. Największą salę przeznaczono na szwalnię, gdzie może pracować do 30 robotnic. Wychodząc z założenia, że darmożność demoralizuje ludzi, zarząd postanowił za mieszkanie i utrzymanie pobierać opłatę w wysokości 10 rb. miesięcznie od osoby. Ci, co pracy dostać na razie nie mogą, mogą znaleźć takową na miejscu. Ci, co mają pracę poza domem, korzystają z mieszkania, światła, łaźni i oprania, płacąc tylko 5 rb.

Młodzież płaci tylko połowę. Dom pracy dał już schronienie 85 osobom, obecnie wraz z administracją są w nim 42 osoby.

W tych dniach odbyło się poświęcenie tej nowej instytucji.

koich, z rozporządzenia dowódcy wojsk niemieckich na froncie wschodnim, gen. Hindenburga, zarząd cywilny zajęty przez Niemców część Królestwa Polskiego zasekwestrował

wszystkie majątki i grunta donacyjne, należące do poddanych rosyjskich, z wyjątkiem polaków i Niemców rosyjskich. „Jawna ta grabież, pisze „Russk. Słowo”, dała Niemcom około 240,000 morgów ziemi. Według danych głównego zarządu rolnictwa i urzędów rolnych, gruntów wymienionych w Królestwie Polskiem jest niewyżej 300,000 dziesięcin, a na terytorjum zajęte przez Niemców przypada przeszło 100,000 dziesięcin.

W Kielcach.

Z Warszawy telegrafują do „Birz. Wied.”, że po krótkim swym pobycie w Kielcach w ostatnich dniach Niemcy wychodzące podpalili wszystkie budynki kolejowe. Część budynków została wysadzona w powietrze. Dworzec w Kielcach spalony został doszczętnie.

Na Bukowinie.

„Armiejskij Wiestnik” Nr 113 pisze: W rejonie zamieszkałym przez wziętych do niewoli 131 oficerów i 10,987 żołnierzy oraz zdobyliśmy 4 dział, 14 karabinów maszynowych, 2 przyczepy do rzucań bomb i 2 automobile.

Zajęcie Czerniowiec.

Z Kijowa donoszą, że wobec zajęcia ponownie przez wojska rosyjskie stolicy Bukowiny Czerniowiec, dn. 4 (17) b. m. wyjechał tam z Kijowa czerniowiecki prezydent miasta adwokat Wancza i inni urzędnicy magistratu.

Fortyfikacja granicy bukowiańskiej.
 Z Bukaresztu donoszą, że austriacy fortyfikują granicę bukowiańską. Ilość przewiezionych wojsk z granicy serbskiej wynosi 80 tys. osób.

Pretensje rumuńskie.

Posel Diamandi — jak piszą „Birz. Wied.” — unika nadal rozmów z przedstawicielami prasy i ujawnia wielką powściągliwość w rozmowach nawet z wieloma kolegami z dyplomacji. Jednakże z Aten nadeszły do Petrogradu informacje o żądaniach rumunów, które będą zapewne kanwą dla rozmów z dyplomacją rosyjską.

Żądania te w ostatnich czasach bardzo wzrosły.

Wojna z Turcją.

(AP.). Komunikat sztabu armii kaukaskiej z d. 6 (19) b. m. donosi: „W d. 4 (17) b. m. w kierunku ołtyńskim usiłowaniem turków przejścia do ofensywy w kierunku południowym na wzgórz pod wsią Kiatiani,

zostało udaremnione i turcy zostali odrzuceni ku południowi. Wojska nasze zajęły miasto Ardizaz na przebiegu północnym jeziora Wańskiego. W kierunkach innych bez zmian.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Z Paryża donoszą pod datą 6 (19) bm., że w dalszym ciągu panuje na terenie wojny niepogoda i nie zdarzyło się nic ważniejszego, oprócz zwykłej wymiany strzałów i dwóch bezowocnych ataków niemieckich na wschód od Yser.

Nienawiść do Niemców w Anglii.

W Londynie odbył się wielki wiec, w którym wzięli udział lordowie i członkowie parlamentu. Admirał lord Beresford złożył trzy rezolucje, które wywołały ogólną aprobację. Zaproponował on skafiskowanie całego mienia Niemców w całej Wielkiej Brytanji. Zdaniem admirała, majątek niemiecki w Zjednoczonym Królestwie osiąga 840 milionów, a w całym państwie obejmującej 5 miliardów rubli. Następnie zaproponował osadzenie w więzieniu wszystkich Niemców naturalizowanych w Anglii, którzy odmówią poparcia publicznie niemieckiego sposobu prowadzenia wojny. Wreszcie lord Beresford zaproponował konfiskację wszystkich okrętów niemieckich, zatrzymanych na początku wojny w portach angielskich.

Zmiany w gabinecie angielskim.

(AP.) Podług pogłosek, kursujących w kuluarach parlamentu angielskiego, istnieje zamiar utworzenia rządu koalicyjnego. Trzej przywódcy unionistów w d. 6 (19) bm. konferowali z Asquithem.

Podobno Balfour, Bonar Law, Chamberlain, Smith i lord Darcy wjdą w skład gabinetu, zaś Haldane, B. Champ, Lucas, Harcourt i Berrel otrzymają dymsję.

Pierwszy lord admiracji, Fisher, podał się do dymisji.

Churchill opuszcza admiralicję, ale pozostaje w składzie gabinetu.

Zastępca Churchilla w admiralicji ma być Balfour.

Asquith oświadczył w Izbie gmin, że rząd ma zamiar przedsięwziąć doniosłą reorganizację gabinetu na więcej szeroki podstawa pod względem osobistym i politycznym. Na razie jeszcze nie decydującego nie postanowiono, lecz, aby zapobiec wszelkim mylnym przypuszczeniom, Asquith wyjaśnił: że 1-0 jakkolwiek zmiany nastąpią, nie będą one dotyczyły premiera i sekretarza stanu do spraw zagranicznych, 2-0 że rząd nie zamierza wnieść żadnych zmian do polityki wojennej, pozostając przy postanowieniu prowadzenia wojny z całą możliwą energią przy użyciu wszelkich posiadanych zasobów (głośno oklaski), 3-0 że wszelkie zmiany gabinetowe będą miały na celu współdziałanie powodzeniu operacji wojennych, co jednakże nie będzie miało charakteru zręczenia się przez którąkolwiek partję jej idealów politycznych.

Bonar Law, opowiadając się w sprawie przemówienia Asquitha, oświadczył, że wszystkie projekty rządu mają jedyny cel skierować całą energję narodu ku jaknajprędzemu zakończeniu wojny.

Bonar Law, przemawiając w Izbie

gmin w imieniu opozycji, poparł oświadczenie Asquitha, dodając, że stronnictwa opozycyjne będą kierowały się wyłącznie dążeniem do wynalezienia najlepszego sposobu pomyślnego zakończenia wojny.

Po naradzie z członkami stronnictwa robotniczego zaakceptowano propozycję Asquitha. Twierdzą, że do gabinetu wejdzie członek partji robotniczej Artur Henderson.

Blockada mórz.

(AP.) Z Kordifa donoszą, że około przyładka Trevese (Coruval) zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną parowiec „Dremeray”. Załoga i pasażerowie ocaleni.

(AP.) Do Waszyngtonu donoszą ze źródeł poinformowanych, że operacje łodzi podwodnych niemieckich zostały zawieszona i nie będą wznowione aż do dania przez Niemcy odpowiedzi na notę amerykańską.

(AP.) We środę rano na wodach Pembroke (Anglia) zaatakowany został przez łódź podwodną parowiec „Dumfrais”. Załoga ocalała. Parowiec ten jeszcze trzyma się na powierzchni o 25 mil na południo-zachód od przyładka Hartland.

Ograniczenie prasy duńskiej.

(AP.) Rząd duński zalecił redaktorom gazet powściągliwość w artykułach politycznych, aby nie narazić neutralności.

Zatarg austriacko-włoski.

(AP.) Z Rzymu donoszą pod datą 5 (18) bm. Dnia tego wieczorem Giolitti, niezawidamiają nikogo, wyjechał do Chavaz. Samochód jego konwojowali agenci policyjni na rowerach.

Izba deputowanych zgromadziła się na posiedzenie we czwartek dn. 7 (20) bm. Na porządku dziennym posiedzenia exposé rządu.

Rano, gdy ambasador rosyjski Giers znajdował się w Kwirynale, Billow odwiedził ministerjum spraw zagranicznych, gdzie zaraz był przyjęty przez Sonnino. Po upływie 15 minut Billow opuścił gmach ministerjum. Wkrótce potem przybył do ministerjum ambasador austriacki, który również miał rozmowę kilkunastominutową z Sonnino.

Potwierdza się wiadomość, że w Trjescie odbyły się poważne zamieszki, w których brały udział kobiety i starcy, bo młodzież całą wzięto do wojska. Aresztowano 50 osób, jest wielu rannych, między którymi i policjanci. Dwie prochownie wyleciały w powietrze. Flota włoska w Poli jest gotowa do wyruszenia, aby bombardować miasto.

(AP.) Do Sztokholmu donoszą z Berlina, że w Niemczech przeważa nastrój pesymistyczny względem stanowiska Włoch. Nastrój ogólny w Niemczech jest bardzo przygnębiający. Akcje przemysłu wojennego spadły. Spadły również w kursie pożyczki wojenne.

(AP.) Z Rzymu donoszą pod datą 6 (19) bm., że we włoskich kołach politycznych krąży dwie hipotezy z powodu krótkotrwałych wizyt przedstawicieli Niemiec i Austrii u Sonnino. Przypuszczają, że albo obadwaj postowie prosili o wydanie im paszportów, albo wręczyli ultimatum.

Około godziny 4-tej po południu przybył do ministerjum poseł turecki Nahi bej, którego wizytę łączą z wizytami posłów państw dwuprzemierza.

Następnie w ciągu dnia odwiedzili ministerjum przedstawiciele Rumunii, Grecji, Francji, Japonji, oraz radca poselstwa rosyjskiego.

Wieczorem w dn. 6 (19) bm. odbyła się narada ministrów, na której miały zapasć ważne postanowienia, będące w związku z wizytami posłów Austrii, Niemiec i Turcji, oraz posłów trójporozumienia.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że Billow i Macchio nie wręczali ultimatum i nie prosili o wydanie paszportów. Umacnia się przekonanie, że dyplomacja niemiecka postanowiła nie brać na siebie inicjatywy w decydującej fazie kryzysu przedwojennego.

(AP.) Rządy włoski i austriacki zwróciły się do Stanów Zjednoczonych z prośbą, aby te wzięły pod opiekę ich interesy dyplomatyczne w Rzymie i Wiedniu w razie zerwania stosunków. Rząd Unji polecił swym posłom w obu krajach, aby byli przygotowani do spełnienia tej prośby.

(AP.) Z Zurychu donoszą, że wstrzymany został przez Niemcy wywóz węgla niemieckiego do Włoch, ale podobno zażalenie zostało wydanym z powodu braku węgla w Niemczech. Praca w kopalniach niemieckich z powodu braku robotnika ograniczona jest do minimum i już ludność jest w obawie o zapasy węgla na zimę.

W sobotę nastąpiło przymusowe wysiedlenie całej ludności cywilnej z Trjesci.

Nowa artylerja ciężka z Niemiec przybyła do okręgu trydenckiego.

Do „Temps” telegrafują z Rzymu: Rozwiązanie zbliża się szybko. Ludność jest spokojna i powściągliwa. Wszystkie partje okazują rządowi silne poparcie. Pod Turynem koncentruje się wielka armja włoska. Bez przerwy idą transporty z wojskiem ku Chinnso. W Weronie skoncentrowano 600,000 armje. Na wszystkich kolejach kursują tylko po dwie pary pociągów na dobę.

Zmobilizowano 18 powołań karabinierów.

Mobilizacja pierwszej armji można uważać za ukończoną.

Sytuacja Szwajcarii.

Z Bazylei donoszą, że oczekiwane wystąpienie Włoch zniewoliło Szwajcarię do postawienia na stopie wojennej jeszcze jednej dywizji, przeznaczoną do ochrony granic wschodniej i południowo-wschodniej. W Szwajcarii nastrój jest bardzo poważny, gdyż w razie wystąpienia Włoch pierścien walczących mocarstw opasze się całe państwo i uniemożliwi cały handel transytowy.

Pod Dardanelami.

(AP.). Urzędowy komunikat angielski z d. 7 (20) b. m. donosi co następuje o akcji pod Dardanelami: „W d. 29 kw. (12 maja) brygada generała Coeksa odparła atak nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. Na drugi dzień dwie kompanje

analizował na wszystkie strony i, kiedy, po rozegranej szermierce, powiedział, że nie zrobiliśmy omyłki żadnej, to można było naprawdę mieć czyste sumienie.

Jeden z najpoważniejszych mówców w Izbach prawodawczych, pierwszorzędnym polemista, mający doskonałe tak stosunki Petrogradzkie, jak i krajowe, i mający zawsze na zawołanie wielką erudycję swoją, w odpowiedziach, które dawał w trybunach, potrafił z zadziwiającą szybkością każde słowo odmierzyć, nie schodząc nigdy z politycznej linii, którą sobie określił. Sam, wrażliwy z natury i nie lubiący nikogo urazić, miał jednak w razie potrzeby zmiażdżyć przeciwnika. Leczyl się z nim wszyscy, a że w życiu prywatnym był człowiekiem bez skazy i znany, a w działalności politycznej zawsze jednolitym i wyraźnym, więc nawet u swoich przeciwników politycznych zjednał sobie zasłużony szacunek.

Po wprowadzeniu ziemstw kurjalnych, z areny politycznej musiał się wycofać, ale ostatnimi czasy ukazał się na niej znów, stając w obronie interesów krajowych. Zajmowało go zwłaszcza nowe prawo o poddanych państw wrogich i kolonistach w stosunku do interesów polskich. W życiu politycznym zgon jego dla nas niepowołowana jest stratą. I nieszczerze jest dla kraju naszego, że na przełomie dziejów najwybitniejszego z synów swoich stracił.

Opierzony S. S. zeznał hr. Olizar po krótkich cierpieniach u krzyżach swoich pod Mohylowem. Ożeniou 1-o voto z Stanisławą Prozorówną, 2-o voto z Anną Berzowską, pozostawił wdowę i nieletnie dzieci: córkę Stanisławę i syna Andrzeja. Często jego panieci.

A. M.

Przemysłany, ogledny, uniejacy wszystko przewidzieć, dbaly nietylko o dorazny skutok wystapienia parlamentarnych, ale i o ich wpływ na dalszą metę. Olizar ureczanym był wodzem stronnictwa parlamentarnego. Krytycyzm był cechą jego umyglowosci. Czyn każdy, każde slowo

wojsk indyjskich posunęły się prawie pół mil, pomimo kontrataków i przez noc umocniły się na swej pozycji. W d. 3 (16) b. m. lancasterska dywizja terytorjalna znacząco posunęła się naprzód. Bateria haubic spowodowała wybuchy jaszczyców tureckich i zniszczyła działo tureckie. Śmiało nieprzyjacielskie i nowe tureckie pozycje artyleryjskie zostały zburzone. Sytuacja wojsk anglofrancuskich codziennie staje się pomysłniejszą. Straty tureków ogromne.

Katastrofa krążownika „Hamidieh”. Z Bukaresztu donoszą, że krążownik turecki „Hamidieh” wpadł na minę i otrzymał poważne uszkodzenie, wskutek czego przyholowany został do Konstantynopola.

Z Persji.

(AP.) W dn. 6 (19) bm. perski minister spraw zagranicznych w gwałtownym mundurze przybył do posła rosyjskiego i wyraził mu w imieniu rządu przeproszenie z powodu zamordowania wicekonsula Kawera. Minister oświadczył, że rząd perski poczuwa się do winy, ponieważ pobliżwie zachowywał się wobec agitacji antyrosyjskiej Niemców.

Następny telegram z Teheranu pod datą 5 (18) bm. donosi, że posł turecki oświadczył rządowi perskiemu nowe zapewnienia przyjaźni, jako dowód przytaczając wycofanie się tureków z Kermanszachu.

Agitacja niemiecka w Teheranie prowadzona jest w dalszym ciągu bardzo energicznie. Na rynku perskim pojawia się znaczna ilość złota niemieckiego. Wszędzie na ulicach spotyka się Niemców. Znany agitator, antylewista Haase, demonstracyjnie chodzi w mundurze perskim. Niemcy rozpowszechniają komunikaty o ich potęgę militarnej. Jednakże agitacja Niemców nie budzi obaw, bardziej godna uwagi jest ta okoliczność, że medycy nie udziela gabinetowi żądanych specjalnych pełnomocnictw dla utrzymania letniej neutralności Persji wobec przeważających zamiarów Niemców i tureków.

Miljardery amerykańscy przeciwko Niemcom.

Do gazety „Times” telegrafują z Now-Yorku, że po otrzymaniu tam ostatnich informacji, potwierdzających śmierć Vanderbilta na „Lusitaniu”, grupa kapitalistów rozporządzająca miliardami, postanowiła przysiąc z pomocą sprzymierzeńcom i oświadczyła: „Jeżeli Anglja potrzebuje pieniędzy, wystarczy jej tylko powiedzieć, ile jej potrzeba i kiedy chciałaby pieniądze otrzymać”.

Niemcy w Kanadzie.

Do „Morning Post” donoszą z Ottawy, że Niemcy usunęli zostali ze wszystkich klubów, szpitali i instytucji w całej Kanadzie.

Parowiec „Etonia”.

(AP.) Z Bostonu donoszą, że przybył tam szczęśliwie z Anglii parowiec pasażerski „Etonia”, do którego niemieckie łodzie podwodne wypuszczały torpedy, gdy pośpieszali na ratunek tonącej „Lusitaniu”. Parowiec „Etonia” uniknął katastrofy tylko dzięki swej szybkości.

Z Chin.

(AP.) Do Tokio donoszą, że w Chi-

nach pod wpływem agitacji niemieckiej potęgę się prąd antyjapoński.

Chiny i Japonia.

Chińczycy pełnomocnie podpisali ostateczny tekst traktatu japońsko-chińskiego, japońskiego memorandum i deklaracji chińskiej, wyzerpujących ultimatum japońskie.

Pekińska izba handlowa zwróciła się do społeczeństwa za pośrednictwem prowincjonalnych towarzystw handlowych z odezwą, wydaną w ilości 100 tysięcy egzemplarzy, w której proponuje, by pamiętano 9-ty maja, dzień wystosowania ultimatum japońskiego, będącego dniem najwyższej hańby Chin.

Kopje ultimatum japońskiego rozesełło chiński ministerium oświaty do wszystkich szkół, aby młodzież wychowywała się w nienawiści do Japonii.

Echa wojenne.

Korespondent „Gazety Porannej” z Kopenhagi podaje szereg wiadomości, dotyczących administracji, zajętej przez austrjaków części Królestwa. Całość podzielono na dwa okręgi.

Okręg północny, którego siedzibą jest miasto Piotrków, składa się z powiatów piotrkowskiego i radomskiego, tudzież z części powiatów łaskiego, wieluńskiego i częstochowskiego. Na czele jego stoi jako „szef” feldmarszałek - porucznik Hefele. Razem należy do tego okręgu 67 gmin, z których każda składa się z 30 wsi.

Okręg południowy, którego stolicą jest miasto Miechów, składa się z powiatów olkuskiego, jedrzejowskiego, włoszczowskiego oraz z części powiatu będzińskiego. Okręg ten obejmuje 6,000 kilometrów kwadratowych z 500,000 mieszkańców. Na czele jego stoi jako szef generał Piehler.

Przy szefach w każdym obwodzie są krajowe komisariaty cywilne, zawiadzające różnymi działami gospodarki. W tych wydziałach administracji krajowej znaleźli zatrudnienie liczni urzędnicy narodowości polskiej, rekrutujący się przeważnie z podróży zbiegów wojennych z Galicji wschodniej. Są tam jednak także urzędnicy z Krakowa, Podgórza i nawet z Wiednia.

Językiem urzędowym w gminach, szkołach i sądach jest język polski, gdy chodzi o ludność polską, niemiecki zaś dla reszty, a więc przeważnie dla żydów. Urzędników gminnych postawiono na urzędach, pod warunkiem jednak, że stosować się będą do rozporządzeń władz przełożonych.

Ważną innowacją jest zaprowadzenie t. zw. równouprawienia wszystkich wyznań religijnych. Pozornie brzmi to bardzo pięknie. Faktycznie wydano tem rozporządzeniem ludność polską na łaskę i niełaskę żydów i Niemców. Wiadomo, że najwięcej ucierpiała z powodu wojny ludność polska, która przyniera z głodu, jak to stwierdzili zwiadowcy ten kraj komisje polskie. Dotąd żydom niewolno było nabywać gruntów i nieruchomości po wsiach. Teraz zakaz ten zniesiono. Żydzi chętnie — pisze korespondent — będą korzystali z tego rozporządzenia i dzięki różnym szlachetkom zajmą się handlem ziemią, przyczem niekoniecznie potrzebują zostać właścicielami gruntów chłopskich.

Minstwa szybko przybierają cechę niemiecką.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 7 (20) bm.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 7 (20) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

W ciągu 5 (18) bm. bitwa w rejonie lewego brzegu Wisły, na południe od Piliży i na całym froncie galicyjskim trwała z wznastającą energią, przyczem na froncie naszym znowu ujawniono nowe oddziały niemieckie.

Na lewym brzegu Wisły na zachód od Iży, Opatowa i Koprzywnicy oraz w rejonie od ujścia Saury do Wisły aż do okolic Niska, wojska nasze z powodzeniem parły nieprzyjaciela. Liczba jeńców wziętych w ciągu 5 (18) bm. wynosi przeszło 4,000.

Wielkie siły nieprzyjaciela, które przepłynęły przez San, po zajęciu walce zostały rozciągnięte na froncie Jarostaw — Radawa — Sieniawa.

W rejonie pomiędzy Przemysłem a Jarostawem nieco naporuśmy na nieprzyjaciela na obydwóch brzegach Saury.

Oddziały aeroplanów nieprzyjacielskich rzuciły na Przemysł bombę, innych zaś czynnych działań przeciwko Przemysłowi nieprzyjacieli nie przedsiębrał.

Na południe od Przemysła ataki nieprzyjaciela prowadzone były ze szczególną intensywnością na froncie Lutków — Jatwiegi, rzeka Strwiąż, przyczem nieprzyjacieli w ogromnym ołtarium udało się zdobyć kilka naszych przednich okopów.

Na froncie Drohobycz — Stry — Dolina w dalszym ciągu odpieraliśmy uporczywe ataki nieprzyjaciela, zadając mu ogromne straty.

Na zachód od Kołomyj w nocy na 6 (19) bm. walki toczyły się dla nas pomyślnie po obydwóch brzegach Prutu.

W rejonie szawelskim wojska nasze w dalszym ciągu na szerokim froncie parły przeciwnika. Wzięliśmy znowu kilkuset jeńców. Bardziej zajęci opór stawia nieprzyjacieli pod Kurszanem, gdzie walka 6 (19) bm. trwała w dalszym ciągu.

Na pozostałych rejonach tylko niewielkie starcia.

Petrograd. (AP.) 7 (20) bm. Przegląd „Naszego Wiestnika” z dnia 7 (20) bm.:

Nieco na zachód od Szawel i nad Dubissą uporczywe walki trwają dalej. Wojska nasze energicznie parły przeciwnika na całym froncie swej ofensywy. Oddział przeciwnika, który próbował obejść jeden z flanków naszych oddziałów, operujących w rejonie Szawel, dostał się z kolei pod flankowe uderzenie naszych rezerw i zmuszony był pośpiesznie zacząć odwrót, ściągając przez naszą kolumnę, która wzięła wielu jeńców. Kurszany przeszły w nasze ręce.

Na prawym brzegu Dubissy opanowaliśmy szereg wsi. Przecznik stawali zajęci opór, lecz nie wytrzymał junackiego szturm na bagnety niektó-

rych naszych młodych pułków. Przielili się do niebezpieczeństwa. Nasi bohaterowie zdobyli 8 dział i kilkadziesiąt jeńców.

Na lewym brzegu Niemna ofensywa wojsk naszych odbywa się pomyślnie. Pomimo stanowczego oporu Niemców, których ogień artyleryjski dosięgnął najwyższego napięcia, nasze dzielnie oddziały w wielu rejonach poddeszły do zagród z drutu przeciwnika i część ich zniszczyły. Szary zdobyte zostały bagnety. Wzięliśmy dwa karabiny maszynowe, reflektor i wielu jeńców.

Na froncie Osowca nasza artylerja forteczna zmusiła Niemców do zaniechania robót okopowych, poczyniwszy w robotach wielkie спустoszenia.

Pomiędzy Biebrzą i Orzycem artylerja nasza zgasiła przeciwnikowi ogień kilku baterji i dwóch reflektorów, oraz rozproszyła znaczną kolumnę z obozem. Pod Zdunkiem jedna z partji naszych wywiadowców, zjawywszy w nocy wojsk okop niemieckich, urządziła w nim zasadzkę i doczekałszy się przybliżenia Niemców, nagłym atakiem na bagnety wykiła Niemców. Inna partja wywiadowców, przeprowadziwszy się po szycie przez rzekę Płodowica, przeziła niemieckie zagrody druciane i rozbiła silny reflektor.

Pomiędzy Orzycem i Wisłą większy oddział piechoty atakował Pomianę, lecz rozproszony był naszym ogniem, porzuciwszy swych rannych i zabitych.

Wywiadowcy niemieccy pod osłoną trzech wielkich tarcz próbowali przybliżyć się do naszych przegród, lecz trafnymi strzałami artylerji tarcze zostały zniszczone, a wywiadowcy uciekli. Nieco na wschód od Słupna kozacy wyparli Niemców nieopatrzenie założyli w ich okopach dwa fagusy i cofnęli się następnie do swych oddziałów. Wkrótce Niemcy zajęli znowu te okopy, w których nastąpił wybuch fagasów. Lotnicy nasi bombardowali w różnych rejonach baterje i obozy przeciwnika, zadawszy mu wielkie straty.

Na lewym brzegu Wisły w rejonie Woli Szzydłowieckiej nasi junacy wysadzili Niemcom zasłone minową, przez co spowodowali ogromne спустoszenia w fortyfikacjach przeciwnika. Wywiadowcy jednego z pułków piechoty pod dowództwem podporucznika Korszunowa przybliżyli się w nocy do posterunku niemieckiego w pobliżu Nowego Dworu, zabili 8 ludzi i przeprowadziwszy pomyślnie wpływ przez Rawkę, unosząc dwóch rannych Niemców i broń zabitych. Do jednej z naszych pozycji przybyło dwóch Niemców, którzy oddali się do niewoli, wyjaśnwszy podanie się niechęcią walczenia dalej w wojnie obecnej, którą uważają za bezcelową i zupełnie niefortunną dla Niemców.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

PETROGRAD. (AP.) 7 (20) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

Dn. 5 (18) bm. w kierunku Oltuńskim oddziały nasze nieco posunęły się na południe, zająwszy wyżyny Czachir-Baba i Kodzut. W kierunku Melagertskim nasze oddziały przednie miały nieznaczne starcie z Turkami pod wsią Kop na zachód od Melagertu.

W kierunku wąskim turcy wparci zostali z przełeczy Hanesurskanu do Deuru. Na innych frontach bez zmian.

„GOEBEN”.

Bukareszt. (AP.) Według informacji z Konstantynopola, „Goeben” przy ostatnim spotkaniu z eskadrą rosyjską otrzymał poważne uszkodzenia i porzucił do Bosforu przyciągnięty przez „Broselan”. Energiczne działania floty rosyjskiej na morzu Czarnym u wejścia do Bosforu poważnie niepokoją Turków.

ZABÓJSTWO WICEKONSULA RO-SYJSKIEGO.

Ispahan. (AP.) Zabójstwo wicekonsula rosyjskiego Kawera dokonane zostało pod konsulem niemieckim przez jeźdźców, pozostających na służbie niemieckiej. Świadkowie zeznają, że przestępcy po zabójstwie ukryli się w konsulacie niemieckim.

ZDOBYWANIE DARDANELÓW.

Bukareszt. (AP.) Do Konstantynopola przywieziono 10 oficerów tureckich ze związanymi rękami. Oficerowie ci przywiezieni zostali z fortyfikacji Dardanelów za nieuległość oficerom niemieckim.

Z Dardanelów przybyły 4 nowe transportowce z rannymi. Pomiędzy St. Stefano a Czataldżą skoncentrowano 59 tys. wojsk tureckich.

AUDJENCJA D'ANNUNZJA.

Rzym. (AP.) Król przyjął na audjencji Gabriela d'Annunzio. Audjencja, która miała charakter prywatny, trwała około godziny. Król serdecznie rozmawiał z poetą.

PRZESILENIE MINISTERIALNE W ANGLJI.

London. (AP.) Gazety przepełnione są przypuszczeniami co do składu przyszłego gabinetu, który powinien stać się nowym narodowym rządem. Jednakże wszystkie przypuszczenia nie mają realnych podstaw, gdyż nie nastąpiły żadne nominacje. Ministerstwo widocznie złożyło prośbę o dymisję w zupełnie lojalnym zamiarze uławnienia zadania Asquithowi w przekształceniu gabinetu. Unionistom ma być zaproponowanych co najmniej 10 miejsc. Gabinet ostatecznie utworzony zostanie do 21 maja st. st. i wówczas parlament będzie mógł wyrazić nowemu gabinetowi wotum ufności. Liczba członków gabinetu będzie zmniejszona. Będzie on właściwie mówiąc radą wojenną, gdyż departamenty nie związane z wojną będą z gabinetu wyłączone. Przesilenie nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Kilku kierowniczych mężów stanu obydwóch partji, a wśród nich Lloyd Georges, dażących do utworzenia rządu narodowego, skorzystali z okazji, aby ideę swoją wcielić w życie. Gazety podkreślają, że jedynym celem przekształcenia gabinetu jest dążenie do prowadzenia wojny z jeszcze większą energią niż dotychczas.

PROTEST STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. (AP.) Nota Stanów Zjednoczonych, wystosowana do Niemiec z powodu zatopienia „Lusitania”, wskazuje na pogwałcenie praw Ameryki na morzu otwartym i wyraża protest przeciwko działalności niemieckich łodzi podwodnych. Rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że władze niemieckie będą przestrzegać, aby dowódcy łodzi podwodnych w przyszłości nie przedsiębrałi nic takiego, co mogło grozić niebezpieczeństwem życiu ludzi spokojnych i niebezpieczeństwem okrętom neutralnym. Niemcy zapobiegna powtórzeniu się tego, co otwarcie gwałci prawa wojny, gdyż

raad niemiecki nie powinien udzielać się Stanom Zjednoczonym niebezpiecznym projektami kroków do wypełnienia swego obowiązku stania na straży interesów Ameryki Północnej i jej obywateli.

W PARLAMENCIE JAPONSKIM.

Tokio. (AP.) 7 (20) bm. Nastąpiło otwarcie parlamentu, którego dokonał cesarz. Ministerium wojny żąda dodatkowego kredytu w wysokości 10 milionów na uzupełnienie zapasów broni i amunicji. Ministerjum marynarki wniosł projekt wyasygnowania dodatkowo 30 milionów, a w tej liczbie 28 milionów na budowę okrętów.

Na szerokim świecie.

Szczegóły zatopienia „Lusitania”. Cudem uratowani podróżni parowca pasażerskiego „Lusitania”, stordedowanego przez niemiecką łódź podwodną, opowiadają następujące szczegóły katastrofy:

— Na krótko przed niebezpiecznym zauważyliśmy coś niezwykłego. Parowiec nasz zwolnił biegu i płynął wyjątkiem. Niektórzy podróżni zaczęli walczyć przez lotnieki dziwny, długi przedmiot, zanurzony w wodzie, w odległości dwóch mil od okrętu, między nim a brzegiem irlandzkim. Latwo można było zauważyć, iż ten przedmiot znajduje się w ruchu i często zmienia kierunek, bądź nurkuje. Wreszcie zupełnie znikł pod wodą.

Podróźni I i II klasy wówczas żywali śniadaniem. Morze było zupełnie spokojne, pogoda piękna. Na horyzoncie majacy się dymki statków rybackich. Nagle około 2 po poł. nagle słyszeliśmy wybuch, który wstrząsnął naszym okrętem. Biesiadnicy zerwali się od stołów. Po chwilowej panice, podróźni czując, że parowiec płynie w dalszym ciągu, uspokoiłi się i wkrótce zaczęli wychodzić na pokład. Tam wzięliśmy, że okręt pochyla się na bok, a saloga gorączkowo opuszcza szalupy. Nastąpiła chwila najtragiczniejsza. Podróźni stracili głowy. Wielu zbiegłszy do kabin powracało z rzeczami, które nie posiadały żadnej wartości. Wielu czuło się na poszukiwanie pasów ratunkowych, ale znalazłszy, nie miało ich wcale.

Panika zapanowała wszechstrannie. Marynarze opuszczali szalupy. Ktoś, chcąc pomóc zalodze, przeciął liny jednej z szalup, zanim dosięgnła powierzchni wody. Naturalnie, że wszyscy, znajdujący się w szalupie — utoneli. Szalupy, które szczęśliwie spuszczone na wodę, tak było przepełnione, że nie można było włożyć w niektóre z nich podróźni wdrapywali się na mostek kapitana, na maszty i komin, w ten sposób unikając ocalenia. Krzyki ginących zgłaszały komendę kapitana. Wzywano swoich bliźnich; kobiety ikały histerycznie, nie zapominając dzieci i mężów.

Po upływie osmnaści minut od wybuchu „Lusitania” pogryzła się w odniedze morskiej, przyczem powetaly wir wciągnął kilka szalup, które znajdowały się w pobliżu okrętu. Przybyli na miejsce katastrofy rybacy zaczęli ratować tonących i umierających wskutek utraty sił.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ w opracowaniu historyka HENRYKA MOŚCICKIEGO. Wyszedł tom pierwszy, in 8-o, około 500 stronie druku z licznymi ilustracjami, obejmujący okres czasu od 1772 do 1800 roku. Dzieło to, nagrodzone zostało na Konkursie przez kasę im. Mianowskiego. Do nabycia za 5 rb. 50 k. w Administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie, prospekt 5-to Jerski 28, oraz w księgarniach.

Największy i najpoczytniejszy dziennik polityczny w Galicji „SŁOWO POLSKIE” wychodzący we Lwowie dwa razy dziennie, pod redakcją Z. Wasilewskiego, przy współprawnictwie najwybitniejszych pisarzy polskich i szerokiej kół inteligencji w kraju, wydawany przez Spółkę Wydawniczą (Słow. zaręczyć z ogł. porok). Dziennik demokratyczny-narodowy, służący interesom wszystkich ziem polskich powrócił po wojnie do normalnego źródła korygowania wiadomości ze wszystkich stron Polski za pomocą telegramów i korespondencji. Bogate działy literackie i artystyczne. Co niedziela dodatek bezpłatny poświęcony. Wydaje zwykle w czasach normalnych 100 stron druku tygodniowo.

Ze względu na poczytność i zaufanie — najkorzystniejsze miejsce ogłoszeń. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w granicach Rosji: miesięcznie rb. 1.25, kwartalnie rb. 3.75, rocznie rb. 15.— Prenumeratę zaczynać można każd. dn. w mies. Ogłoszenia za 1 wiersz trzylinowy: zwyczaj. 15 kop., nadrukowane 25 k., bezrukowane 15 k., drobne za wyraz 2 1/2 k. (najmniej 25 k.). Adres: Lwów, Zimorowicza 11—15 (dom własny).

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medekza.

KINEMATOGRAF DZIŚ 1) Wybrzeża Kato- 2) Ilustracja ballady „RUSŁAN I LUDMIŁA”, Bronisława A. S. Puszczyński, 3-eh akt. w wykonaniu wybitnych artystów teatrów Rządowych w Moskwie; J. Moczuchina, Wasilja. e) Początek o godz. 8-e.

Teatr Familijny Maż chciał... żona zdążyła farsa plk. w 3 akt. część. z udziałem zn. kom. S. Sokolskiego i niarz. pięk. Pauliny Lin. R. Sztremera, Rronika wojskowa (wyd. kom. Skobielewskiego). Początek o g. 4 p. p.

Widownia 2 Tylko dziś. „Dziennik kobiety ze świata”, — dramat współczesny w 3-eh aktach. W roli głównej boiska Franzoska Bertini. „Marzenia o miłości”, — komedja. „ZABAWY TOLUSIA”, — komedja. „AGRA”, — sekcja z natury.

Polski sklep galanteryjny S. DOWIAKOWSKIEGO Wileńska ul. № 27. 502

Polska na sezon letni w wielkim wyborze getowe: bluzki, halki, nakładki, oraz inną konfekcję damska. Bielona męska i lona galanteryja. CENY NIZKIE.

Nauczycielka z dyplomem 1-go lipca, 12-wioszt od W. gimnazjum rządowego poszukuje kondyję letnią na wsi. Oferty: Zgłaszać się listownie: w Administracji Kurjera Litewskiego, do „K”.

Student Petrogradzkiego uniwersytecia poszukuje kondyję na wyjazd, specjalność: matematyka, rosyjski i łacina. Zgłaszać się listownie: w Administracji Kurjera Litewskiego, do studentowi J. K.

Student Politechniki Piotrogrodzkiej, silo mający z powodu wojny możliwość powrotu do rodziców, prosi o kondyję. Piotrogrod, Politechnika. Juliusz Rutkowski.

Interesa handl. i majątk. poszukuję ogólną przestrzeń od 300 — 500 dziesięcin, z domem mieszkalnym. Oferty adresować: Wileńska sub. p. st. Biniakonie, m. Stoki, dia 1. A. 641

Student Politechniki Piotrogrodzkiej, silo mający z powodu wojny możliwość powrotu do rodziców, prosi o kondyję. Piotrogrod, Politechnika. Juliusz Rutkowski.

Przedam 52 dziesięcin, 12-wioszt od W. lna przy sosie Mejnagolskiej. Zgłaszać się listownie: w Administracji Kurjera Litewskiego, do „K”.

577.

Kupno i sprzedaż.

Skład Wileńskiego Towarzystwa Spółdzielczego sprzedaje kartofle w drobnej ilości, se Śladu na Zawalnej ul. № 9. 724

Posady i prace.

a) Poszukiwani gospodarz, polak, kawaler, wykwalifikowany, energiczny, praktyczny, z 20-letnią warową praktyką na roli, oraz galezi gospodarstwa. Może prowadzić samodzielnie. Poszukuje posady od zaraz. Chlubne referencje. Wilno, Tatarska № 12, m. 25, up. Leozko. 729

Rządca majątku teoretycznie, praktycznie wykształcony we wszystkich kierunkach gospodarstwa rolnego, posiadający chlubne świadectwa z zarządu wiekszymi majątkami w Królestwie i na Litwie, lat średnich, wymagania majatkowe, finansowe, telegraf, dyktar, aplikacja. Możliwość posady zarządcy. Zwracać się: Moskwa, Miłyński s. ulok № 18. Polaki Komitet, pod „Rządca W. K.” — Biuro Pracy. 601

b) Zarefiarowani wykwalfikowani buchalter na wies. Blizsze szczegóły: w drukarni „Zmies”, 8-to Janska 10.

Mieszkania.

Do wynajęcia dwa letni-aka, po dwa pokoje każde, 150 rb. Mieszkowosc ładna, las, rzeka. Własność w Adm. Kurjera Litewskiego. 730

Pokój wójcisa, elektryczność, telefon na miejscu. Naderseżna 4, m. 12. 728

4 umeblowane pokoje i wszystkie wygody, oddaje na lato od 15-go maja. Do obejrzenia od 4-6-tej. Trocka № 5, m. 9. 716

Pokoje z caleddziennem utrzymaniem, w lesie sosnowym, jestoro miejscowosc zdrowa i naslowiej-cza, 5-wioszt od stacji kolejowej i dwie wioszt od minstecka, poczta, telegraf, dyktar, aplikacja. Kawiaryjska 7, m. 2, od 18-1. 732

Różne.

Cecylja Sokołowska Absolwentka (z dypl. m. o. s. z) zko-ty akuszer. przy Ces. — Król. klinice ginek. — poloz. w Krakowie. Hospitantka Ces. — Król. kliniki ginek. we Lwowie i kureduw man-szusa i hydropanji przy Lwowski-m klinicznie „Zalozowickim”. Podaje się sie pletnagajni starych Lianze i powazne referencje p. p. Lekarzy i acjentow. Na lato go-towa jest wyjechac na wies. Wilno Mostowa 29, m. 16.

Przewodnik po Litwie i Białajrasi nastiera wiadomosci, dotyczace miast, osad, miasteczek i wal Litwy i Białajrasi. Cena rb. 1, a przesyłka rb. 1 kop. 20. Do na-bycia w administracji „Kurjewa Lit.”, oraz w księgarniach.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.